

by nie potopili się w zalewach ciemności, grzechu, śmierci, potępienia, rozpaczy. Woda obmywa, ale też topi, pogrąża, uśmierca. Jezus zaś wchodzi na dno Jordanu i z niego wychodzi przy akompaniamencie odślaniającego się Nieba i objawienia się Ducha Świętego, świadczącego o Jezusie jako jedynym Zbawicielu. Pozostaje jeszcze tylko przypomnieć, że Noe uratował tylko te istnienia, które tworzyły heteroseksualne pary. Świat dokoła niego był pomieszany. Granice płci się zacierały, zacierając jednocześnie granice porządku Boskiego prawa. Podobnie było z Sodomą. Jakimś znakiem dla Świata, że czas następnego potopu może powtórnie dotknąć współczesną generację, jest zacieranie granic przykazań Boga i kurczenie się porządku heteroseksualnego, czyli zdolnego do prokreacji, która wszak jest kontynuacją dzieła stworzenia. Warto o tym pamiętać w epoce, gdy karta praw człowieka jest ubłocona propozycjami lekceważącymi prawa Boga. Lekceważenie prawa fizyki, na przykład prawa grawitacji, może skończyć się kalectwem albo śmiercią. Lekceważenie praw duchowych może skończyć się kataklizmem. Zawsze jest jednak nadzieja dla ochrzczonych: mamy niezatapialną arkę – mistyczne Ciało Chrystusa, Kościół.

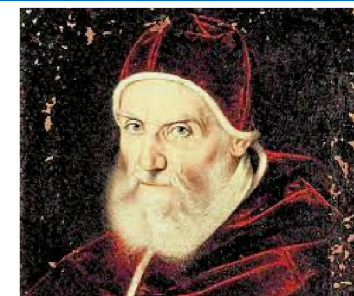
### ○○○ NIE BYŁO ZA PÓŹNO BY PRZYJAĆ ZBAWIENIE – CHRZEST ○○○

Stanley Everett, który w lipcu skończy 96 lat, próbował szukać Chrystusa w jednym z najtrudniejszych okresów swojego życia – podczas II wojny światowej. Już jako nastolatek dołączył do armii i został wysłany do Afryki Północnej na szkolenie w zakresie rozbrajania i detonacji min lądowych. Łącznie służył w 17 krajach, w armii brytyjskiej i australijskiej. Wojna nie sprzyjała jego poszukiwaniom wiary. W kolejnych dekadach też nie miał po drodze z Kościołem. Ścieżkę do Boga odnalazł dopiero całkiem niedawno. 17 maja 2018 r. przystąpił do trzech sakramentów. Przez resztę życia weteran zamierza zgłębiać wiarę. Nie ukrywa, że bardzo cieszy się, że może już w pełni uczestniczyć w Eucharystii. „To właśnie Komunia przybliżyła cię do Chrystusa. Przyjmujesz Komunię – i to prowadzi cię do Niego” – zapewnia. Zapytany o to, co tak naprawdę ma w życiu znaczenie, odpowiada: „Wierzę, że Bóg jest wszechmocny, że Jezus jest Jego Synem i że był posłuszny Ojcu, kiedy przyszedł na tę ziemię. I to nie po to, żeby żyć, ale umrzeć. To jest różnica między Nim a nami”. Ten na gorze wie o wszystkim, co czuję i o czym myślę. Wie o mnie więcej niż ja sam – uśmiecha się. – To On doprowadził mnie do tego miejsca. Jeśli spojrzysz wstecz na rzeczy, które zrobiłeś w swoim życiu, znajdziesz pustą stronę. A jeśli poszukasz tego, co Bóg zrobił dla Ciebie – nie znajdziesz na tej stronie pustego miejsca – będzie pełna.



### ○○○ KALENDARZ JULIAŃSKI I GREGORIAŃSKI ○○○

Kalendarz gregoriański, znany również jako: kalendarz zachodni czy kalendarz chrześcijański jest kalendarzem używanym na całym Świecie do celów formalnych. Jego nazwa pochodzi od nazwiska papieża Grzegorza XIII, który w 1582 r. zwołał najlepszych naukowców i matematyków, aby zająć się rosnącym niepokojem w obliczu tego, że Wielkanoc zbiegła się w czasie z równonocą wiosenną. Miało to miejsce z powodu niedokładności kalendarza juliańskiego. Kalendarz gregoriański opiera się o zasadę rocznego obliczania czasu. W tym ujęciu rok to czas potrzebny Ziemi na dokonanie jednego pełnego obrotu wokół Słońca. Ten okres wynosi 365 dni (366 w latach przestępnych) i rozpoczyna się pierwszego stycznia. Problem z kalendarzem juliańskim polegał na tym, że nie istniały dokładne obliczenia jeśli chodzi o rok przestępny. Dlatego, aby naprawić problemy spowodowane przez stulecia pomiaru czasu według kalendarza juliańskiego, które w ciągu 1500 lat spowodowało 10-dniową różnicę między kalendarzem juliańskim a rokiem słonecznym – kalendarz został po prostu przesunięty o 10 dni. Aby wszystko szło w dobrą stronę powołani przez papieża naukowcy wdrożyli system dodawania dni do roku. Włoski naukowiec Alojzy Lilius opracował zasady dotyczące lat przestępnych, które dodają dodatkowy dzień w lutym. Zostało wydane orzeczenie, że lata oznaczające wiek nie będą już liczone jako lata przestępne, chyba że są podzielne przez 400. Kalendarz gregoriański również zmienił pierwszy dzień roku z 25 marca na 1 stycznia. Zmiany wprowadzone w czasach pontyfikatu papieża Grzegorza XIII zsynchronizowały kalendarz gregoriański z rokiem słonecznym. Mało tego – zrobiły to z imponującą dokładnością, jaką każdy z nas może na spokojnie przestudiować przeglądając chociażby swój osobisty kalendarz książkowy. Bowiem końcowym tego rezultatem jest właśnie rok kalendarzowy, który jest znany nam wszystkim na wylot. Mimo, że



modyfikacje papieża Grzegorza XIII były dobre i właściwe, wiele krajów nie chciało ich zaakceptować. Protestanckie kraje Europy niemal powszechnie odrzuciły nowy kalendarz, tylko dlatego, że pochodził on od katolickiego papieża (!). Niemcy i Holandia nie przyjęły go do 1698 r., a Anglia i jej kolonie do 1751. Co gorsza, Rosja potrzebowała czasu aż do 1918 roku, a Grecja dopiero w 1923 roku wprowadziła kalendarz gregoriański. O dziwo, kalendarz juliański jest nadal używany przez plemiona berberyjskie w Afryce Północnej i na górze Athos, która jest domem dla 20. prawosławnych klasztorów. W obu regionach mieszkańcy żyją w braku synchronizacji z resztą Świata.

